

Wszyscy wiemy, że istnieje tzw. roślinność „fabryczna”, czyli elementy zieleni wytwarzane przez przemysł modelarski. Wykonanie przyrody przy użyciu jedynie takich produktów jest na pewno szybkie, lecz niestety z reguły daje efekty mizerne. Najczęściej powstaje wówczas coś, co zamiast przypominać oryginał, daje jarmarczno-cukierkowane wyobrażenie o rzeczywistości, zupełnie nie przystające do realistycznego odzwierciedlenia kolei, które chcemy osiągnąć na naszej makiecie. Nawet renomowane firmy modelarskie używają przecież do wytwarzania elementów zieleni wyłącznie syntetyków, tworzyw sztucznych i... taśmy produkcyjnej, gwarantującej niemal pełną powtarzalność każdego elementu. A właśnie to, co cechuje prawdziwą przyrodę, to jej różnorodność i niepowtarzalność. Dlatego też na dobrej makiecie nie można w żadnym wypadku ograniczyć się w zieleni do wykorzystania jedynie gotowych produktów firm modelarskich. Zapoznawszy się z szerokim asortymentem tego typu akcesoriów (drzew, krzewów, traw itp.) zarówno w Polsce jak i specjalistycznych sklepach na Zachodzie Europy mogę stwierdzić wręcz autorytatywnie, że nie spotkałem wyrobu, który mógłby zostać uznany za dobrze imitujący oryginał. Oczywiście dostępne są pewne półprodukty (także syntetyczne), które w połączeniu z innym rodzajem materiałami są przydatne, czy nawet niezbędne przy wykonywaniu elementów roślinności. Takie półprodukty fabryczne, których użycie należałoby polecić to przede wszystkim:

- trawa modelarska firmy VERO (wcześniej VEB Modellbahnzubehör 934 Marienburg), czyli pokryta elektrostatycznie drobnymi igielkami tekturowa mata;
- trawa wysoka - wyrób nazwany „Greenland” firmy Busch, czyli imitacja gęstej wysokiej trawy na osnowie z tkaniny;
- trawa wysoka o nazwie „Wildgras” firmy Heki, czyli mata bez osnowy, którą tworzą dość długie igielki;
- siateczki z naniesioną gąbką - wyrób firmy Heki o nazwie „Flor”;
- granulaty z gąbki - również produkt firmy Heki o nazwie „Laub”.

Wszystkie te produkty dostępne są w różnych barwach i odcieniach. Można je nabyć, co niezmiernie ważne, także w Polsce.

W tym miejscu warto zauważyć, że zieleń można podzielić na zasadnicze trzy grupy:

- najniższą - zwaną podszytem lub poszyciem, którą w oryginale stanowią wszelkiego rodzaju trawy, chwasty, porosty itp.;
- średnią - czyli drobne samosiejki drzew i krzewy;
- wysoką - czyli drzewa.

Prace na naszej makiecie rozpoczniemy od przygotowania zieleni wysokiej, czyli drzew. Najpierw musimy zaplanować, ile drzew i o jakiej wielkości będzie nam potrzebne na budowanym module. Pamiętajmy, aby nie było ich za wiele, gdyż gęsta, wysoka zieleń „przytłumia” pozostałe elementy umieszczone na makiecie.

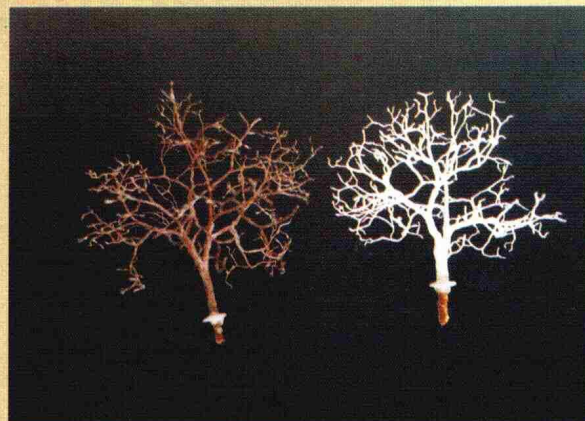
### Przygotowanie drzew

Kolejne dwa lata moich doświadczeń pozwalają napisać, że nie ma chyba lepszego sposobu wykonania drzew niż ten, opisany niegdyś w ŚK 6/99, polegający na uformowaniu pnia, konarów i gałęzi z cienkiego drutu nawojowego. Daje on znakomity efekt, a ponadto sami możemy decydować o kształcie drzewa, wysokości, ilości i grubości konarów. Jako podstawowego budulca użyjemy drutu nawojowego np. ze starego transformatora lub zasilacza. Odpowiedni będzie drut o średnicy około 0,2 mm. Przygotować należy 100 - 200 odcinków o zbliżonej do siebie długości. Od ich długości zależeć będzie wysokość

naszego drzewa, zaś od ilości - jego gęstość i rozłożystość. Na początek proponuję przyciąć odcinki o długości ok. 30 cm. Druty te składamy razem i zginamy w pół, skręcając je w tym miejscu dodatkowym kawałkiem drutu. Od miejsca zgięcia bardzo ściśle i silnie skręcamy wszystkie druty na długości 3 - 5 cm tworząc pień. Reszta zależy już wyłącznie od naszej wyobraźni i wprawy, którą nabywać będziemy podczas kolejnych prób. Dzielimy druty w niezależne wiązki i znowu w każdej z nich mocno je ze sobą skręcamy. Tak powstaną zasadnicze konary. Te podzielimy znowu na grube gałęzie i także spleciemy. Na końcu uzyskamy pojedyncze druczki imitujące cienkie gałązki. Oczywiście podczas skręcania gałęzi, a nawet konarów co jakiś czas możemy „wypuścić” w bok kilka pojedynczych druczków, gdyż cienkie gałęzie w rzeczywistości także odrastają bezpośrednio od konarów, a nawet od pnia. Końcówki pojedynczych druczków obcinamy, modelując jednocześnie kształt korony naszego drzewa. Dobrze wykonany model powinien przypominać oryginalne jesienne drzewo, z którego opadły liście. Nienaturalny będzie tylko metaliczny połysk konarów i gałęzi oraz splot drutów na pniu i konarach. Te mankamenty zlikwidujemy jednak podczas kolejnych prac.

Rozpoczniemy je od przygotowania podstawy umożliwiającej właściwe wymodelowanie pnia. W tekturze o grubości 1-2 mm wykonujemy otwór o średnicy zbliżonej do średnicy pnia. Po wykonaniu otworu podstawę przycinamy - najlepiej do kształtu koła. Następnie przygotowujemy kilka pasków papieru toaletowego o szerokości 1 - 1,5 cm. Nasycamy je rzadkim klejem typu wikoł i nakładamy od podstawy na pień i grube konary - owijając je wokół. Po wyschnięciu oceniamy efekt naszej pracy i ewentualnie zabieg oklejania miejscowo powtarzamy. Następnie przy użyciu pędzla pokrywamy każdy konar i gałąź klejem typu wikoł. Nakładamy tyle kleju, żeby zniknęły pod nim skręty drutu. Musimy także wypełnić puste przestrzenie powstałe w miejscach np. rozdzielania się konarów. Obcinamy także zbędną już, dolną część drzewa - pod podstawką - pozostawiając jedynie kawałek „korzenia” ułatwiający ustawienie modelu na makiecie.

Po całkowitym wyschnięciu kleju możemy przystąpić do malowania. Pierwsze wykonujemy białą farbą emulsyjną. Do malowania pnia, grubych konarów i gałęzi powinniśmy stosować twardszy pędzel i dość gęstą farbę, tworząc w ten sposób fakturę kory; do malowania cieńszych gałęzi - farbę nieco rzadszą. Ważne jest, aby pomalowane zostały wszystkie, nawet najcięższe „gałązki”. Oglądane przy świetle drzewo nie może błyszczeć metalicznie, zdradzając nam, że jest z drutu. Malowanie farbą emulsyjną drutu pokrytego wikołem nie powinno sprawić trudności - oczywiście przy dobraniu odpowiedniej gęstości farby i rodzaju pędzla. Drugie malowanie wykonujemy już kolorem właściwym. Stosować można zwykle farby plakatowe lub tempery. Ważne jest dobranie właściwej barwy. Warto w tym miejscu zauważyć, że kolor pnia i konarów prawdziwego drzewa jest bardziej zbliżony do szarego niż brązowego. Najlepiej jednak dobierać kolor porównywać z rosnącym nieopodal domu oryginałem. Białą podkład pozwoli nam pomalować dokładnie wszystkie gałązki. Każdy nie pomalowany fragment będzie wręcz kłuf nas w oczy, nakazując wykonanie poprawki. Po zakończeniu malowania okaże się, że staliśmy się posiadaczami drzew bez... liści. Pora teraz, aby nasze wyroby się zazieleśniły. Użyjemy produktu firmy Heki - siateczkę z gąbką, czyli „Heki-flor”. Barwę naszej syntetycznej zieleni musimy dobrać tak, aby możliwie wiernie przypominała ona kolor liści oryginału. Sposób oklejania



Drzewo po „malowaniu” klejem wikoł (z lewej) i po malowaniu na biało (z prawej).



Drzewo już we właściwym kolorze (z lewej) i po oklejeniu Heki-flor - gotowe do ustawienia na makiecie.

przygotowanej „konstrukcji” drzewa jest dość prosty. Odcinamy kawałki z siateczki „Heki-flor” o wymiarach od 1,5 na 1,5 do nawet 4 na 4 cm. Wycięte fragmenty siateczki z gąbką lekko nadrywamy, rozciągamy i kształtujemy w formie kęp liści. Gałązki delikatnie smarujemy klejem (rzadki klej typu wikoł) i nakładamy na nie przygotowaną „Heki-flor”. Pamiętać należy o tym, aby oklejanie rozpocząć od wewnętrznych, dolnych gałęzi, a zakończyć na zewnętrznych górnych. Od ilości przyklejonego materiału będzie zależeć gęstość naszego drzewa, a ta, jak w oryginale - może być różna. Warto pozostawić pewne prześwitki pomiędzy konarami i gałęziami, co uczyni nasze drzewo jeszcze bardziej naturalnym. Nanoszenie zieleni jest pracochłonne i nie należy w żadnym przypadku czynności tej przyspieszać np. przez stosowanie większych fragmentów „Heki-flor”. Może to zniweczyć efekt naszej dotychczasowej pracy. Przy oklejaniu drzewa należy fragmenty siateczki z gąbką wręcz wplatać w gałązki. Cały czas proces oklejania trzeba kontrolować i na bieżąco oceniać, a w razie potrzeby konstrukcję drzewa odpowiednio przerzedzać, wycinając zbędne gałęzie. Lepiej zatem na początku przygotować sobie drzewo gęściejsze i w razie potrzeby „przeświecić” je cięciami nożyc. Gotowe drzewo powinno do złudzenia przypominać oryginał.

Kolejne fazy wykonywania drzewa zostały pokazane na rysunkach, zaś efekty kolejnych zasadniczych faz - na fotografiach.

Jeżeli komuś znudzi się tworzenie drzew (a jest to czynność dość pracochłonna) może na razie przygotować drzewa w stanie surowym, próbnie rozmieścić je na makiecie i (w ramach odpoczynku od budowania zieleni wysokiej) rozpocząć kształtowanie zieleni niskiej, terenów nie zarośniętych, dróg, ścieżek itp.

Ale o tym w kolejnym odcinku.

Leszek Lewiński